

EPIS DYM KNF, Grosz na szczęście (ft. Zarzycki)

Wolałem by mi pióra przypaliło słońce
By dokonać przed dumą odwrotu
Za pięć złotych żyłem cztery dni, no
Z lekkim uczuciem głodu

Nie mówiłem nic nikomu, bo po co
A na barkach masa wierzycieli
Poczekają sobie mordy do wypłaty
Jakoś za tą piątkę udało mi się przeżyć

Wtedy po wypłacie cztery cheesburgery
To zaczynam pierwszego mieć
No i serio, po tym wszystkim
Odechciało mi się trzech następnych

Ech, taki właśnie jestem
Zamknięty ale silny w sobie
Najpierw pogadam z własnym strachem
Później o tym opowiem tobie

Ja na szczęście dam ci grosz
Chociaż spadł ten nasz kapitał
Ze strachem stanę na wprost
Po to by się z nim przywitać

Nie każdy nie patrzy w przeszłość
I nie każdy wybaczają błędy
Wyrzuć to na zewnątrz ziom
I nie marnuj i dni kolejnych